

**Maciej Pieczyński**  
IBL PAN

**„BOŚ SZLACHCIC” –  
WZORCE I ANTYWZORCE SZLACHECKIE  
W POEZJI PÓŻNEGO BAROKU**

Utwory późnobarokowych poetów religijnych, takich jak Karol Mikołaj Juniewicz, Hieronim Fałęcki, Dominik Rudnicki czy Józef Baka, kierowane były głównie do czytelników należących do stanu szlacheckiego, podobnie zresztą jak wymienieni autorzy. Mimo ogólnych podobieństw, wynikających chociażby z nadrzędnej roli nauki chrześcijańskiej, pisarze ci w rozmaity sposób ujmowali kwestie szlacheckich powinności i obowiązków; w różnym też stopniu interesowała ich problematyka obywatelska, stanowa czy społeczna. Obszerne rozważania Juniewicza kontrastują pod tym względem z fragmentarycznymi raczej uwagami Fałęckiego czy Baki.

*Wojsko serdecznych afektów* Hieronima Fałęckiego jest dziełem pod wieloma względami osobliwym. Na początku XIX wieku Euzebiusz Słowacki określił je mianem „dziwacznej mieszaniny rzeczy świętych i świeckich”<sup>1</sup>. Pomimo upływu dwóch stuleci i całkowitego zdezawuowania się ówczesnej estetyki opinia ta wydaje się pod wieloma względami uzasadniona: Fałęcki łączy w jedną całość satyryczne napomnienia kierowane do czytelników o bardzo niskim poczuciu moralnym z elementami wysokiej chrześcijańskiej mistyki, których właściwe zrozumienie wymaga już pewnego obeznania z praktykami życia wewnętrznego.

Mimo dość częstych zwrotów wskazujących, że *Wojsko* przeznaczone było głównie dla czytelników szlacheckich, stosunkowo rzadko występują w nim

---

<sup>1</sup> E. Słowacki, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826, s. 172.

pouczenia moralne odnoszące się wprost tylko i wyłącznie do tego właśnie stanu. Satyryczna uwaga „dłuższy u sukni ogon, niżli zagon”<sup>2</sup> musiała wprowadzić dotyczyć szlachcianki chociażby dlatego, że plebejusze nie mogli posiadać ziemi, jednak znaczenia owego konceptu nie należy też zbytnio przeceniać. Niekiedy też autor zwraca się *explicite* do przedstawicieli wszystkich stanów:

Ktokolwiek, czy-li-ś król, czy-li senator, czy-li pan, czy-li urzędnik, czy-li szlachcic, czy-li wielmożna pani, czy-li modnica, czy-li służebnica, czy-li strojna dama, czy-li kopciucha zafolowana, czy-li sapient, czy-li polityk, czy-li statysta, czy-li sympłak, czy-li idyjota: ktokolwiek, co tu w tej części *Melancholiji zbawiennych* napisano, dotknij się nie tylko okiem, ale i sercem<sup>3</sup>.

Napomnienia przeznczone tylko i wyłącznie dla warstwy szlacheckiej ogniskują się wokół dwóch kwestii: unikania sporów majątkowych i innych za targów z sąsiadami oraz relacji z poddanymi. Pozytywny wzorzec szlachcica przedstawia się u Fałęckiego następująco:

W stanie szlacheckim:  
z sąsiadami miłość zgodną konserwować,  
do prawa za lada brydnią nie pociągać,  
poddanych nie agrawować,  
intrat niesłusznych z ludzką krzywdą nie wymyślać,  
z żoną zgodę, jedność i podciwość mocno trzymać,  
w cudzej przyjaźni granice się nie wdzierać,  
pijaństwa się zbytniego wystrzegać,  
działkom świątobliwą instytucją dawać,  
kiedy by największy interes,  
do kościoła w niedzielę, w święto jechać,  
prywatą, słotą nie wymawiać się,  
bo większe będzie podobno grzechowe błoto  
na tamten świat, a musisz wędrować<sup>4</sup>.

Z kolei problem stosunków szlachecko-chołpskich powraca w *Wojsku* parokrotnie. Autor piętkuje stosowanie nieludzkich i niesprawiedliwych kar oraz

<sup>2</sup> H. Fałęcki, *Kauteryja siódma*, [w:] idem, *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów (...)*, Poznań, w Drukarni Akademickiej, kosztem Wojciecha Wolńskiego introligatora, 1746, s. 203.

<sup>3</sup> Idem, *Exhortacja tego na pamiętkę czytelnikowi*, [w:] idem, op. cit., s. 391–392.

<sup>4</sup> Idem, *Melancholija druga zbawienna z nauk różnym stanom*, [w:] idem, op. cit., s. 332–333.

nadużycia o charakterze seksualnym. Przy okazji rozważań *de poenitentia* podaje następujący przykład:

Kazać czasem i niewinnie ubogiemu chłopkowi sto kijów i drugie odliczyć, a za to się w piersi uderzyć, nie jest to godny pożytek pokuty<sup>5</sup>.

W innym miejscu Fałęcki wspomina o dziedzicu, który „całą wieś tak *illegitima prole* osadził, że się z całym poddaństwem spokrewnił”<sup>6</sup>, w jeszcze zaś innym nakazuje: „z wieśniaczkami się nie spokrewniać, boś szlachcic”<sup>7</sup>. Podobnymi zaleceniami, uderzającymi splotem i trywializacją przekazu nauki etycznej, autor wydaje się wystawiać niezbyt dobre świadectwo panującym ówczesnie obyczajom.

Autor niejako osobno traktuje przy tym dworzan, wymieniając nawet w jednym miejscu obok stanu szlacheckiego „stan dworski”<sup>8</sup>. Grupie tej przypisuje dość przewidywalne wady: skłonność do fornikacji i całonocnych pijatyk, a wreszcie – do plotek i obmów.

Napomnienia kierowane przez Fałęckiego do czytelników rzadko wykraczają poza sferę religii oraz krytykę ekscesów obyczajowych. W większości dotyczą one realiów życia domowego i gospodarskiego. Wyłaniający się z *Wojska serdecznych afektów* swojski wizerunek szlachcica należałoby jeszcze uzupełnić o rys konserwatywno-republikański. W jednym miejscu autor pisze:

Machiawela, Mazaryniego, romansów nie wertować, (...) wziąć albo nabożną książeczkę, albo statut, albo *ius civile* czytać, a najwięcej Tacyta<sup>9</sup>.

Nie można jednak wykluczyć, że Tacyt znalazł się w polecanym zestawie lektur nie jako bezwzględny przeciwnik despotyzmu, lecz jedynie ze względów brzmieniowych: jego imię zostaje bowiem wykorzystane jako punkt wyjścia do dalszych konceptów. Z całą jednak pewnością nieprzypadkowo pojawia się tutaj Machiavelli. W *Wojsku* jest on przywoływany jeszcze parokrotnie: zawsze w ten sam stereotypowy sposób, jako cyniczny przeciwnik świata wartości<sup>10</sup>. Oczywiście bez nawiązywania do konkretnych poglądów.

<sup>5</sup> Idem, op. cit., s. 179.

<sup>6</sup> Idem, *Melancholija święta trzecia. O tymże* [straszliwej śmiertelności], [w:] idem, op. cit., s. 323.

<sup>7</sup> H. Fałęcki, *Melancholija druga zbawienna z nauką różnym stanom*, [w:] idem, op. cit., s. 334.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 334.

<sup>10</sup> Zob. Idem, *Dekret samego siebie na samego siebie...*, [w:] idem, op. cit., s. 290; idem, *Melancholija święta siódma*, [w:] idem, op. cit., s. 349.

Do przedstawicieli warstw szlacheckich adresowana jest większość utworów zawartych w najbardziej badanej dziele późnego baroku, *Uwagach śmierci niechybnej* Józefa Baki. Ich żywiołem są konwencje i stereotypy – również stanowe. W obliczu nadciągającej śmierci okazują się one jedynie grą pozorów. Waleczny żołnierz, który dopiero co zapewniał: „Nic mi rany, / nic plezury, nic kajdany”<sup>11</sup>, zostaje porażony lękiem: „tchórz w kołnierzu”<sup>12</sup>! W podobny sposób Baka uświadamia możliwym panom, że jedynym władcą świata jest Bóg: „przezeń orły i motyle, / ile sił da, mogą tyle”<sup>13</sup>. Do kwestii wzorców stanowych owa gra konwencją wnosi jednak raczej niewiele.

Z najbardziej rozbudowanym oraz najbardziej pogłębionym ujęciem powinności szlachcica i obywatela spotkać się można w *Refleksyjach duchownych* Karola Mikołaja Juniewicza. Autor dąży w swoim poemacie do przedstawienia całościowej wizji świata: od spraw obyczajowych i politycznych po sferę sakralną. Rozważania religijne łączą się tutaj z ostrą, częstokroć groteskową satyrą społeczną. Juniewicz ukazuje karykaturalne portrety ambitnego parweniusza, żyjącego w skrajnej nędzy szlachcica, uważającego się przy tym za wielkiego pana, rozrzutnego i tonącego w długach wielmoży czy wreszcie szlachcianki: ubogiej, lecz za to z wielkimi pretensjami.

Warto na chwilę zatrzymać się przy wizerunku plebejusza. Drogę do szlacheckich zaszczytów miały przed nim otwierać pieniądze, a przede wszystkim małżeństwo ze szlachcianką:

Snopków mitręga,  
wraz i siermięga  
w szkarłat się zmieni,  
gdy więc z ślachtetną  
krwią się nieszpętną  
chłopkę ożeni<sup>14</sup>.

*Homines novi* mieli przy tym stanowić konkurencję bądź też zagrożenie dla ekonomicznego interesu warstwy uprzywilejowanej: „częstokroć ślachtetę/ w ubogą płachtę/taki uwija”<sup>15</sup>. Autor nie wydaje się w swoich poglądach specjalnie oryginalny. Z ostrą krytyką małżeństw mieszanych oraz będącego ich

<sup>11</sup> J. Baka, *Rycerzom uwaga*, [w:] idem, *Poezje*, oprac. A. Czyż i A. Nawarecki, Warszawa 1986, s. 97.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>13</sup> Idem, *Panom uwaga*, [w:] idem, op. cit., s. 89.

<sup>14</sup> K. M. Juniewicz, *Refleksyje duchowne*, oprac. M. Pieczyński, Warszawa 2009, s. 53.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 53.

faktyczną konsekwencją przenikania plebejuszy do stanu szlacheckiego spotkać się można chociażby w *Ogrodzie nieplewionym*. O ile jednak u Potockiego dominują pesymistyczne przewidywania, że „wszyscy Polska wkrótce skostrosze”<sup>16</sup> bądź też w niewybredne koncepty w stylu: „niechże (...) chłopów kiej szlachecki broni”<sup>17</sup>, to Juniewicz dostrzega pewną ambiwalencję całego problemu. Zgodnie ze słowami autora:

Lecz jeszcze by to  
mniejsza, że żyto  
w manę się zmieni  
lub że dla sławy  
darń prostej trawy  
różą się ceni,  
bo wszakże cnota  
popiół w kęs złota  
przemieniać rada<sup>18</sup>.

Powyższy fragment chciałoby się interpretować jako aprobatę dla częściowego przynajmniej rozszczerzenia barier międzystanowych: godne potępienia byłyby nie tyle same zabiegi o nobilitację *de iure* bądź *de facto*, lecz wynoszenie się pychą ponad rodowitą szlachtę. Skoro bowiem, zgodnie z powszechnie głoszonym poglądem, *nobilitas* miała się opierać nie tylko na dziedziczeniu przywilejów, lecz przede wszystkim na pewnych zobowiązaniach natury etycznej, to w konsekwencji wszyscy ci, którzy by im podołali, powinni mieć również możliwość uczestniczenia w związanych z nimi prawach i wolnościach.

U Mateusza Hieronima Korwin Kochanowskiego, który w swoich *Miscellaneach życia ludzkiego* sparafrazował znaczne partie Juniewiczowych *Refleksyj duchownych*, cytowanemu wyżej fragmentowi odpowiada następująca uwaga:

Jeszcze, broń Boże, czy nie ze wsi rodem –  
z takim najgorsza bieda bywa smrodem:  
wszędę zaciera, godniejsze celuje,  
w szkołach czy w dworze każdego szkaluje<sup>19</sup>.

Jak widać, z perspektywy własnej epoki Juniewicz okazał się zbyt wolno-myślny. Wagi owych rzekomo liberalnych sformułowań nie należy jednak prze-

<sup>16</sup> W. Potocki, *Ogród nieplewiony* III, 91, [w:] idem, *Dziela*, oprac. L. Kukulski, t. 2, Warszawa 1987, s. 571.

<sup>17</sup> Ibidem III, 97, t. 2, s. 574.

<sup>18</sup> K. M. Juniewicz, op. cit., s. 54.

<sup>19</sup> M. H. Korwin Kochanowski, *O powstaniu nędzy*, [w:] K. M. Juniewicz, op. cit., s. 307.

ceniać: stanowiły one raczej czysto retoryczny zabieg mający służyć odpowiedniemu ukierunkowaniu uczuć odbiorcy oraz uwypukleniu istoty zła. Autor ujmuje obserwowane przez siebie i – w jego opinii – negatywne zjawiska społeczne w kategoriach grzesznej pychy. Jej przejawami byłyby zarówno poczynania świeżo nobilitowanego parweniusza, wynoszącego się nad starą szlachtę, jak też ekscesy chudopachołka, zmuszonego wprowadzić przez braki finansowe do zastąpienia wierzchowca odyńcem, lecz nadal uważającego się za godniejszego od innych. Sportretowany w *Refleksyjach duchownych szlachcic-samochwał* najpierw „do teje flaszki, / niby z igraszki, co pan, się bierze”<sup>20</sup>, a następnie sam pada ofiarą wywołanej przez siebie karczemnej awantury i bijatyki. Pycha powoduje również ziemianinem, który, mając nadzieję, że przełoży się to na wzrost jego prestiżu i pozycji towarzyskiej, z narażeniem własnego majątku udziela pożyczek rozrzutnemu i zagrożonemu bankrutem wielmoży. W opinii Juniewicza niepohamowana *superbia* miała wreszcie stanowić jedną z głównych przyczyn sejmikowych awantur oraz zrywania sejmów.

Podporządkowanie krytykowanych zachowań nadrzędnej kategorii pychy wynikało przy tym zapewne z wyjątkowej pozycji, jaką tradycyjnie przypisywano jej w hierarchii grzechów głównych. Zgodnie z nauką biblijną „pycha jest początkiem grzechu każdego”<sup>21</sup>. Nawiązując do powyższych słów, święty Grzegorz pisał w *Moraliach*:

Albowiem sama królowa przywar, pycha, skoro całkowicie opanuje zwyciężone serce, zaraz wydaje je na łup siedmiu grzechom głównym, jak jakimś swoim wozom. (...) Zaprawdę pycha jest korzeniem wszelkiego zła<sup>22</sup>.

Podobnie twierdził Izydor z Sewilli:

Słusznie tedy pycha jest początkiem wszelkiego grzechu, ponieważ wykroczeniu nie towarzyszyłaby wina, gdyby nie poprzedzało go nieposłuszeństwo Bożym rozporządzeniom<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> K. M. Juniewicz, op. cit., s. 56.

<sup>21</sup> Ekl 10,15 (cyt. na podst. wydania: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, oprac. J. Frankowski, Warszawa 1998). Por. Wulgata: „initium omnis peccati est superbia” (*Biblia sacra vulgatae editionis iuxta exemplaria ex Typographia Apostolica Vaticana*, wyd. V. Loch, 4 t., Ratisbonae 1895).

<sup>22</sup> Grzegorz Wielki, *Moralium libri XXXI*, 45, 87, w: *Patrologiae cursus completus (...) Series latina*, red. J.-P. Migne, Parisiis 1857, t. 76, szp. 620–621: „Ipsa namque vitiorum regina superbia, cum devictum plene cor cepit, mox illud septem principalibus vitiis, quasi quibusdam suis ducibus, devastandum tradit. (...) Radix quippe cuncti mali superbia est”.

<sup>23</sup> Izydor z Sewilli, *De summo bono tractatus* 2, 38, Parisiis (apud Iosephum Guerreau) 1646,

Pora jednak wrócić do Juniewicza: nakaz wystrzegania się pychy, nawet jeżeli służył usankcjonowaniu istniejących barier społecznych, wypływał z zasad chrystianizmu i jako taki miał charakter ogólnoludzki i ponadstanowy. Autor *Refleksyj duchownych* formułuje również dość liczne uwagi odnoszące się jedynie do stanu szlacheckiego. Co dosyć istotne, niezależnie od tego, czy rzecz dotyczy wojny, działalności publicznej, czy też obyczajów, pozytywny punkt odniesienia każdorazowo stanowi dla Juniewicza przeszłość:

Sarmackie pole  
w zarosłe role  
już się zmieniło,  
co się w marsowe  
flory laurowe  
często stroiło.  
(...)  
Hałasu, zwady  
więcej niż rady  
w poselskim kole.  
Pełno Katonów  
i Cyceronów  
było przed laty,  
teraz przy kuflu  
albo przy szuflu  
w słowaś bogaty<sup>24</sup>.

Podobne sformułowania pojawiają się w *Refleksyjach duchownych* niejednokrotnie. Nabierają one dramatycznego sensu wobec ukazanego przez Juniewicza obrazu zniszczeń wojny północnej. Przywołanie postaci Tulusza oraz Katona, najpewniej starszego, wydaje się natomiast konwencjonalnym ozdobnikiem, choć może również świadczyć o konserwatywno-republikańskiej orientacji Juniewicza. Terazniejszość jest z kolei ukazywana – jeśli pominąć partie tekstu o charakterze jawnie panegirycznym – poprzez serię mniej lub bardziej groteskowych karykatur. Dotyczy to również dwóch podstawowych powinności stanu szlacheckiego, czyli udziału w życiu politycznym oraz w działaniach wojennych.

s. 224: „Recte ergo initium peccati superbia, quia nisi praecessit mandatorum Dei inobedientia, transgressionis non sequitur culpa”.

<sup>24</sup> K. M. Juniewicz, op. cit., s. 52.

Jako przyczynę zrywania sejmów Juniewicz wskazuje „grosz albo pychę”<sup>25</sup>. Opisana w *Refleksyjach* scena targu z przekupionym posłem, który w zamian za futro z soboli zgadza się wycofać swoje weto, jakkolwiek w pierwszej chwili może się wydać groteskowo przerysowana i budzić uśmiech niedowierzania, nie odbiega jednak od ówczesnej praktyki życia parlamentarnego. Z zachowanej relacji ambasadora de Montiego wiadomo, że o zerwaniu sejmku grodzieńskiego w roku 1730 ostatecznie przesądziła sztuka lyońskiej tkaniny<sup>26</sup>. Juniewicz, ukazując patologiczne funkcjonowanie systemu parlamentarnego, nie proponuje żadnych zmian ustrojowych. Bezpośrednią przyczyną umieszczenia w *Refleksyjach duchownych* obszernego ekskursu poświęconego ówczesnym obyczajom parlamentarnym było zapewne zerwanie sejmów z lat 1729 i 1730 jeszcze przed rozpoczęciem obrad, stanowiące jeden z przejawów ostrej rywalizacji pomiędzy konkurującymi ze sobą stronnictwami magnackimi<sup>27</sup>. Owego szerszego kontekstu politycznego autor wydaje się jednak nie dostrzegać. Swój komentarz ogranicza do ogólnych raczej sformułowań mówiących o szkodach i stratach terytorialnych, jakie za sprawą opisanego procederu ponosi Rzeczpospolita.

W niemal dwukrotnie powiększonej względem pierwodruku wileńskiej edycji poematu z roku 1753 znalazły się dosyć obszerne fragmenty poświęcone cnotom żołnierskim, a raczej ich brakowi wśród współczesnych. Juniewicz w dość karykaturalny sposób przedstawia próby ucieczki przed służbą wojskową: synowie szlacheccy kryją się po lasach bądź – wg słów Juniewicza – „ryją / doły, gdzie kryją / głowy swe własne”<sup>28</sup>. Scharakteryzowaniu postawy moralnej owych niezbyt wojowniczych młodzieńców służy etopeja – fikcyjna wypowiedź jednego z nich, pełna narzekań na obyczaje przeciwnika, który – zamiast uciekać na sam widok polskich rycerzy – stoi „jak mur w swej mecie”, a na dodatek używa karabinów z bagnetami, nie uznając bardziej odpowiadających polskiemu temperamentowi szabel. Całość kończy się dosyć znamiennej konkluzją:

niech się chłop płata  
i z chłopem smali.  
Milsze mej zdrowie  
spokojnej głowie

<sup>25</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>26</sup> Zob. *Rzeczpospolita w dobie upadku 1700–1740. Wybór źródeł*, oprac. J. Gierowski, Wrocław 1955, s. 130–131.

<sup>27</sup> Zob. J. Kurek, *U schyłku panowania Augusta II Sasa. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej (1729–1733)*, Katowice 2003, passim, zwł. s. 110.

<sup>28</sup> K. M. Juniewicz, op. cit., s. 87.



niż z długą rurą  
Mars ślepy w polu.  
pełen kąkolu,  
z swym wiejskim ciurą<sup>29</sup>.

Wymówki owego antybohatera, którego zdaniem człowiekowi szlachetnie urodzonemu nie wypada krzyżować broni z byle plebejuszem, uwypuklają – być może wbrew zamierzeniom autora – problem dosyć istotny, a mianowicie: coraz mniejszą przystawalność polskiego pospolitego ruszenia do wymagań ówczesnej wojny. W Rosji za panowania Piotra I czy w Prusach Fryderyka Wilhelma I, który zyskał sobie przydomek Soldatenkönig, powstawały nowoczesne, wielotysięczne i poddane morderczej dyscyplinie armie. Tymczasem zarówno liczebność, jak i morale szlacheckiego wojska pozostawiały sporo do życzenia<sup>30</sup>. Z podobnym przeciwstawieniem karnych i bitnych oddziałów cudzoziemskich oraz „idących *pro libitu* do okazji” Polaków spotkać się można w *Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej* Garczyńskiego<sup>31</sup>. Juniewicz, dostrzegając problem, znowu nie daje żadnych bardziej całościowych propozycji jego rozwiązania, poprzestając na stwierdzeniu, że „karność i męstwo / rodzi zwycięstwo / przy mądrym rządzie”<sup>32</sup>. Ten ostatni zaś miałby zapewnić hetman Michał Kazimierz Radziwiłł, o którego względy autor poematu dosyć usilnie zabiegał.

W toku dotychczasowych rozważań parokrotnie powracało stwierdzenie, że Juniewicz przypisuje wszystkie obserwowane przez siebie nieprawidłowości w funkcjonowaniu państwa niedostatkom cnót poszczególnych obywateli, nie widząc natomiast potrzeby jakichkolwiek zmian ustrojowych: skoro w dawniejszych czasach ten sam system polityczny działał stosunkowo sprawnie, to wina za jego powolny upadek leży po stronie jednostek. Być może taka perspektywa wynikała przynajmniej w pewnej mierze z panujących konwencji gatunkowych. Z punktu widzenia czysto filologicznego *Refleksyje duchowne* wywodzą się z tradycji rozważań *de quattuor novissima* oraz o marności świata, mających na uwadze kształcenie moralności indywidualnej, nie zaś piśmiennictwa politycznego, stawiającego sobie za cel dyskusję podstaw i sposobu funkcjonowania całych wspólnot narodowościowych i państwowych.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>30</sup> Zob. E. Roźnowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 150, 374–375, 379, 390–392.

<sup>31</sup> Por. S. Garczyński, *Anatomija Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: b. dr. 1751, s. 151.

<sup>32</sup> K. N. Juniewicz, op. cit., s. 90.

Nie jest też wykluczone, że autorowi, jako osobie duchownej i poddanej władzy przełożonych, nie bardzo wypadało posunąć się dalej. Zgodnie z tradycją wywodzącą się od Jana Daniela Janockiego, a zatem powstałą jeszcze za życia Juniewicza, „zwierzchność zakonna ukróciła swoją powagą” jego działalność pisarską jako nazbyt krytyczną względem panujących obyczajów<sup>33</sup>. Również dokonane przez autora w drugiej edycji z roku 1731 zmiany o charakterze autocenzury przemawiałyby za powyższym przypuszczeniem<sup>34</sup>.

Być może jednak wyjaśnienia należałoby szukać gdzie indziej, a mianowicie w providencjalistycznym sposobie myślenia o sprawach państwa. Przeświadczenie o wyjątkowości ustroju Rzeczypospolitej było w XVII i 1. poł. XVIII wieku niemal powszechne<sup>35</sup>. Uważano przy tym, jest on dziełem Boskiej Opatrzności, co skutkowało przekonaniem, że jakiegokolwiek reformy są najzupełniej zbędne, oraz sprowadzało dyskusję o stanie państwa do kwestii moralności obywateli<sup>36</sup>. Spadające na Rzeczpospolitą klęski traktowano jako Boskie napomnienia<sup>37</sup>. Z takim ujęciem można spotkać się zarówno u Wespazjana Kochowskiego<sup>38</sup>, jak i u Dominika Rudnickiego. Ten ostatni pisał:

Niemają to dokument Boskiego afektu,  
że jeszcze Polski z swego nie spuszcza respektu,  
gdy swojego dobrze syna  
groźną ręką Bóg zacina,  
którego kocha<sup>39</sup>.

W podobnym kierunku zmierza Juniewicz: to, że Polska, mimo licznych przewinień obywateli, a zwłaszcza niezgody w sejmie, nie straciła jeszcze wolności, można wytłumaczyć jedynie szczególnymi względami Bożej opatrzności<sup>40</sup>. Uzupelnienie wywodu stanowią przykłady różnych krajów, które pogrąży-

<sup>33</sup> Zob. J. D. Janocki, *Polonia literaria nostri temporis*, Wrocław (Johannes Jacobus Korn) 1750, s. 32–33.

<sup>34</sup> Zob. *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K.M. Juniewicz, op. cit., s. 22–23.

<sup>35</sup> Zob. J. Michalski, *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 90: 1983, z. 2, s. 327.

<sup>36</sup> Por. A. Grzeskowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 32, 70–72.

<sup>37</sup> Por. A. Czechowicz, *Katolicyzm sarmacki*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 217–218.

<sup>38</sup> Zob. np. W. Kochowski, *Psalmodia polska XXVII*, 28–29, wyd. P. Borek, Kraków 2003, s. 72.

<sup>39</sup> D. Rudnicki, *Boska opatrzność nad Polską*, [w:] tenże, *Głos wolny w wiązanej mowie*, Poznań (nakład i staranie typografii poznańskiej Societatis Jesu) 1743, s. 108.

<sup>40</sup> Zob. K. M. Juniewicz, op. cit., s. 105.

ły się w chaosie lub upadły na skutek zarzucenia dawnych cnót bądź, co dość znamienne, na skutek odstępstwa od prawdziwej wiary. Autor wymienia tutaj obok Babilonu, Izraela i Rzymu, tradycyjnie figurujących w podobnych zestawieniach, także państwo krzyżackie, Węgry i Czechy, do upadku których miała przyczynić się reformacja, a wreszcie ogarniętą purytańską rewolucją Anglię. Całość wywodu przywodzi na myśl wydane u schyłku epoki saskiej dzieło księdza Majchrowicza. W wizji przedstawionej przez Juniewicza chrystianizm i racja stanu byłyby zatem ze sobą tożsame. Autor wydaje się pod tym względem dość wiernym i niezbyt nowatorskim kontynuatorem światopoglądu ukształtowanego w wieku XVII<sup>41</sup>. Prowidencjalizm wyjaśniałby natomiast, dlaczego stanowe obowiązki szlachty – tak, jak zostały one ukazane w *Refleksyjach duchownych* – miałyby się sprowadzać do unikania grzechów głównych, zwłaszcza pychy i chciwości, oraz praktykowania cnót kardynalnych.

Także w przypadku pozostałych autorów można mówić o podporządkowaniu etyki stanowej normom chrystianizmu. Fałęcki kładł przy tym największy nacisk na sferę religii i dewocji, co, biorąc pod uwagę charakter jego dzieła, nie powinno specjalnie dziwić. Brak natomiast jakichkolwiek przesłanek, które pozwoliłyby ustalić związek *Wojska serdecznych afektów* z prowidencjalizmem. Dla księdza Baki perspektywa *stricte* chrześcijańska jest natomiast jedyną możliwą. „Śmierć uprzędaj cnotą, katoliku”<sup>42</sup> – pisze autor w otwierającym *Uwagi śmierci niechybnej* wierszu *Do czytelnika*. Z kolei w utworze *Patriotom Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* zdegradowane zostają obiegowe klisze złotej polskiej wolności i dzielności wojennej. Inskrypcje z bernardyńskiego *Tańca śmierci*<sup>43</sup> z kościoła na Stradomiu świadczą, że również i to stanowiło pewną konwencję. Poza władzą konwencji zostaje natomiast strach przed nieubłaganą śmiercią, który – jakkolwiek brzmi to paradoksalnie – Baka będzie pomagał czytelnikowi oswoić.

<sup>41</sup> Por. A. Czechowicz, op. cit., s. 219.

<sup>42</sup> J. Baka, *Do czytelnika*, [w:] op. cit., s. 70.

<sup>43</sup> Tekst dostępny m.in. [w:] K. Kurek, W. Wydra, *Taniec śmierci na scenie kolegium jezuickiego w Kaliszu?*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, t. 22 (42): 2013, s. 329–331. Autorzy rozprawy wskazują na funkcjonowanie owego utworu w środowiskach jezuickich.

## ‘BECAUSE YOU ARE A NOBLEMAN’ – PATTERNS AND ANTI-PATTERNS OF NOBILITY IN THE LATE BAROQUE POLISH POETRY

### Summary

The paper deals with patterns of nobility presented in the works of Polish late baroque poets (especially Karol Mikołaj Juniewicz, Hieronim Fałęcki, Józef Baka). It was found that providential attitude of these authors reduces all political and civil issues to the sphere of personal morality. Thus, Nobleman was expected only to practise cardinal virtues and to avoid deadly sins. His military and civil activity should result from the principles of Christianity. This attitude goes together with the conviction of uniqueness of Polish-Lithuanian state structure, which was considered to be a particular work of the divine Providence. Hence, despite the decline of state institutions, Juniewicz and other authors did not see a need of political reforms.

**Keywords:** Late Baroque Poetry, patterns of nobility, political providentialism, republicanism, Saxon Period (Poland)

### BIBLIOGRAFIA

#### Teksty źródłowe:

- Baka J., *Rycerzom uwaga*, [w:] idem, *Poezje*, oprac. A. Czyż i A. Nawarecki, Warszawa 1986.
- Fałęcki H., *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów (...)*, Poznań, w Drukarni Akademickiej, kosztem Wojciecha Wolńskiego introli-gatora, 1746.
- Garczyński S., *Anatomija Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: b. dr. 1751.
- Grzegorz Wielki, *Moralium libri, sive expositio in librum b. Job*, [w:] *Patrologiae cursus completus... Series latina*, red. J.-P. Migne, t. 75, Parisiis 1862, szp. 509–1162; t. 76, Parisiis 1857, szp. 9–782.
- Janocki J. D., *Polonia literaria nostri temporis*, Wrocław (Johannes Jacobus Korn) 1750.
- Izydor z Sewilli, *De summo bono tractatus*, Parisiis (apud Iosephum Guerreau) 1646.
- Juniewicz K. M., *Refleksyje duchowne*, oprac. M. Pieczyński, Warszawa 2009, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 37.
- Kochowski W., *Psalmodia polska*, wyd. P. Borek, Kraków 2003.
- Potocki W., *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. 3, Warszawa 1987.
- Rudnicki D., *Głos wolny w więzanej mowie*, Poznań (nakład i staranie typografii poznańskiej Societatis Jesu) 1743.
- Słowacki E., *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826.

*Rzeczpospolita w dobie upadku 1700–1740. Wybór źródeł*, oprac. J. Gierowski, Wrocław 1955.

### Opracowania:

- Baczewski S., *Miedzy satyrą a katechezą. Twórczość Karola Mikołaja Juniewicza*, Lublin 2007.
- Czechowicz A., *Katolicyzm sarmacki*, [w:] *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2009, s. 191–222.
- Czyż A., *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna polskiego baroku*, Wrocław 1988.
- Górski K., *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Kurek J., *U schyłku panowania Augusta II Sasa. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej (1729–1733)*, Katowice 2003.
- Kurek K., Wydra W., *Taniec śmierci na scenie kolegium jezuickiego w Kaliszu?*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, T. 22 (42): 2013, s. 315–339.
- Litwornia A., *Samsonowy oręż ojca Gaudentego*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 435–460.
- Michalski J., *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 90: 1983, z. 2, s. 327–337.
- Nawarecki A., *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*, Wrocław 1991, Rozprawy Literackie, T. 67.
- Pieczyński M., *Kirke, Proteusz i ‘Lutnia rozstrojona’. O poezji eksperymentalnej późnego baroku w świetle wypowiedzi teoretycznych*, Warszawa 2013, Studia Staropolskie. Series Nova, T. 35 (91).
- Roztworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977.

### NOTA O AUTORZE

**Maciej Pieczyński**, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół poezji religijnej czasów saskich oraz kultury umysłowej XVII wieku. Opublikował m.in. książkę *Kirke, Proteusz i „Lutnia rozstrojona”. O poezji eksperymentalnej późnego baroku w świetle wypowiedzi teoretycznych* oraz edycję *Refleksyj duchownych* K. M. Juniewicza.